

Andrzej  
**WALICKI**

**PRL i skok do neoliberalizmu**

Antykomunizm zamiast wolności

Porachunki inteligenckie



ukazał się tom:

## **Andrzej Walicki**

PRL i skok do neoliberalizmu  
Jaruzelski | Solidarność | Zdrada elit

w przygotowaniu:

## **Andrzej Walicki**

PRL i skok do neoliberalizmu  
Przeciw fałszowaniu historii | Liberalizm a nacjonalizm | Niegodziwości III RP

# Andrzej **WALICKI**

**PRL i skok do neoliberalizmu**

**Antykomunizm zamiast wolności**

**Porachunki inteligenckie**



Pod redakcją  
Joanny Schiller-Walickiej i Pawła Dybicza



Warszawa 2021

Recenzenci: prof. dr hab. Paweł Kozłowski (UW)  
prof. dr hab. Andrzej Romanowski (UJ)

Redakcja naukowa: Joanna Schiller-Walicka  
Redaktor prowadzący: Paweł Dybicz

Projekt okładki: Agnieszka Miłaszewicz

Korekta: Halina Tchorzewska-Kabata, Michał Kabata

Indeks: Hanna Januszewska

© Copyright for this edition by Fundacja Oratio Recta  
© Copyright for this edition by Instytut Historii Nauki PAN  
© Copyright by Joanna Schiller-Walicka, Małgorzata Walicka-Hueckel,  
Adam Walicki

Warszawa 2021

ISBN 978-83-64407-85-7  
ISBN 978-83-960759-3-2

Wydawcy:



FUNDACJA  
**ORATIO  
RECTA**

Fundacja Oratio Recta  
ul. Inżynierska 3 lok. 7, 03-410 Warszawa  
[www.tygodnikprzeglad.pl](http://www.tygodnikprzeglad.pl)  
e-mail: [sklep@tygodnikprzeglad.pl](mailto:sklep@tygodnikprzeglad.pl)



Instytut Historii Nauki im. Ludwika i Aleksandra Birkenmajerów PAN  
ul. Nowy Świat 72, 00-330 Warszawa  
<http://www.ihnpan.pl>, [www.ihnpan.pl](http://www.ihnpan.pl), e-mail: [ihn@ihnpan.pl](mailto:ihn@ihnpan.pl)  
Unikatowy Identyfikator Wydawnictwa 31000



Opracowanie komputerowe, druk i oprawa:  
Dom Wydawniczy ELIPSA  
ul. Inflancka 15/198, 00-189 Warszawa  
tel. 22 635 03 01  
e-mail: [elipsa@elipsa.pl](mailto:elipsa@elipsa.pl), [www.elipsa.pl](http://www.elipsa.pl)

# Spis rzeczy

PRL, antykomunizm i nowa Polska – odrębne spojrzenie Andrzeja Walickiego ( <i>Jarosław Dobrzański</i> )	9
--	---

## **I. Antykomunizm zamiast wolności i ciąg dalszy sporu o PRL**

Sprawiedliwość na pasku polityki	23
Odpowiadam	75
Dzieje antykomunistycznej obsesji	96
Nieporozumienia wokół antykomunizmu	108
Polska droga od komunizmu do... Z „Dziennika”	125
Marksizm jako układ odniesienia, przedmiot krytyki i źródło inspiracji (z powodu artykułu Janusza Dobieszewskiego)	144
Czy można mówić o „komunizmie politycznym”?	168
Wypowiedzi w dyskusji nad książką Andrzeja Walickiego <i>Od projektu komunistycznego do neoliberalnej utopii</i> : Andrzej Romanowski, Bronisław Łagowski i Andrzej Walicki	183
Bez sprawiedliwości nie ma wolności. Z prof. Andrzejem Walickim rozmawiał Krzysztof Pilawski	195
Nieświęte prawo własności	204

## **II. Porachunki inteligenckie**

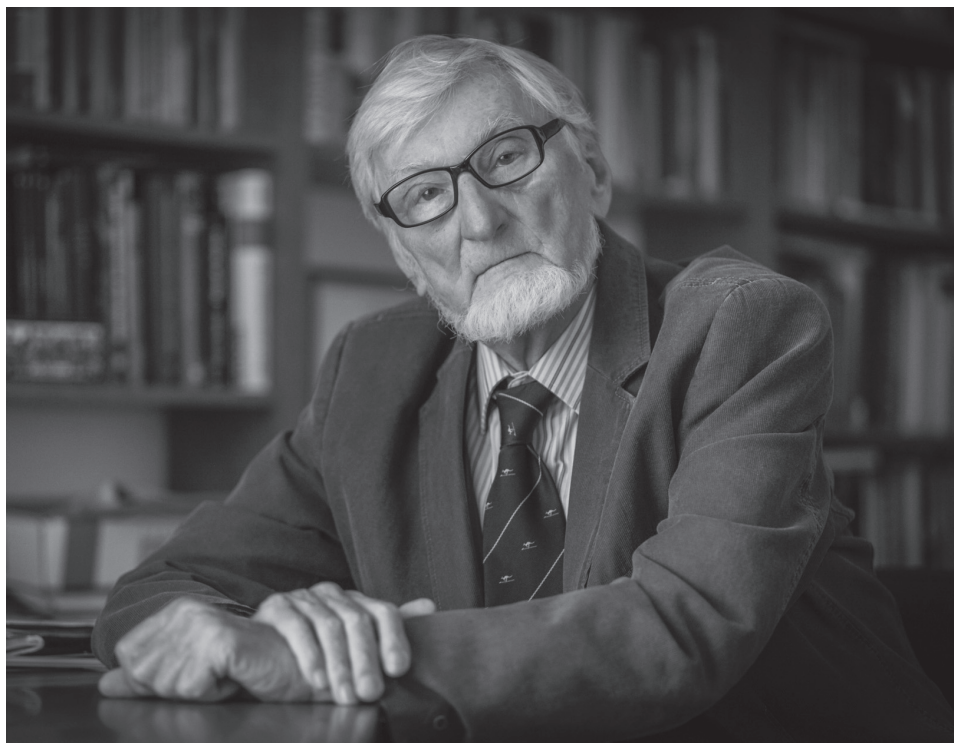
Dwie funkcje inteligencji. Zaangażowanie i klerkizm. Z prof. Andrzejem Walickim rozmawiali Aleksander Pawlicki i Sławomir Sierakowski	213
Polskie koncepcje inteligencji i jej powołania	250
Czym nie powinna być inteligencja liberalna	277
Czy inteligencja stanęła na wysokości zadania? Z prof. Andrzejem Walickim rozmawiali Paweł Dybicz i Robert Walenciak	287
Mój stosunek do pewnych idei jest bardzo krytyczny. Z prof. Andrzejem Walickim rozmawiał Piotr Kulas	297

## **III. Naród i jego elity**

Elity intelektualne i zmienne losy „wymyślonego narodu” w Polsce	323
---	-----

## **IV. Od PRL do neoliberalizmu**

Z „Dziennika”	353
Nota edytorska	408
Indeks	411



Profesor Andrzej Walicki (1930–2020)

Fot. Krzysztof Żuczkowski





Jarosław Dobrzański

# PRL, antykomunizm i nowa Polska – odrębne spojrzenie Andrzeja Walickiego

W obecnym tomie esejów politycznych Andrzeja Walickiego – drugim z trzynomowego zbioru zatytułowanego *PRL i skok do neoliberalizmu* – zebrano teksty, które łączy zarówno wspólna tematyka, jak i oryginalny sposób podejścia ich Autora do opisywanej rzeczywistości, rozpoznawalny dla czytelników, którzy mieli okazję zapoznać się z jego wcześniejszymi, eseistyczno-publicystycznymi pracami, wydanymi pod auspicjami Polskiej Akademii Nauk i Fundacji Oratio Recta<sup>1</sup>.

Warto zwrócić uwagę na szczególną właściwość zamieszczonych tutaj tekstów. Polega ona na tym, że ich tematyka jest ściśle związana z charakterystycznym rodzajem ciekawości poznawczej oraz indywidualną stylistyką pisarską ich Autora. Walicki zadaje pytania dotyczące sytuacji, zjawisk, wydarzeń, idei, instytucji, ruchów społecznych i procesów historycznych, które w potocznej publicystyce i we współczesnych badaniach nad najnowszą historią Polski uważane są za dobrze

---

<sup>1</sup> Niniejszy tom jest kontynuacją tomu pierwszego zbioru *PRL i skok do neoliberalizmu*, jak również wcześniejszej publikacji książkowej Autora, wydanej przez Fundację Oratio Recta: A. Walicki, *O Rosji inaczej*, Warszawa 2019. Dołącza zarazem do publikacji przygotowanych do druku jeszcze za życia prof. Walickiego lub tuż po Jego śmierci i wydanych dzięki staraniom Instytutu Historii Nauki Polskiej Akademii Nauk pod redakcją naukową J. Schiller-Walickiej: A. Walicki, *Idee i ludzie. Próba autobiografii*, wyd. 1, Warszawa 2010; wyd. 2, Warszawa 2020; A. Walicki, *Spotkania z Isaiahem Berlinem. Dzieje intelektualnej przyjaźni*, Warszawa 2014.

rozpoznane, wszechstronnie wyjaśnione i przyswojone przez odbiorców. Stawia pytania i dostrzega problemy tam, gdzie inni nie doszukują się niczego zastanawiającego, gdzie rzekomo wszystko jest oczywiste. Do rozstrzygnięcia tych pytań i problemów Walicki jest wyjątkowo dobrze przygotowany jako uznany autorytet w obszarze historii myśli polskiej i rosyjskiej. Jest ponadto wyposażony w narzędzia analityczne, których dostarcza mu bogata erudycja w zakresie filozofii politycznej, filozofii prawa, historii intelektualnej, historii myśli społecznej, socjologii historycznej i politologii.

Prawomocność prezentowanych w tych pracach konkluzji jest zagwarantowana przez nadzwyczajną dbałość filozofa o semantyczną ścisłość języka i klarowną logikę wnioskowań. Dopełnieniem analitycznej i interpretacyjnej precyzji rozważań Autora są przyjęte przez niego standardy rzetelności intelektualnej. Nie dopuszczają one przemyślenia w toku wywodów ukrytych założeń. Nie pozwalają na manipulacje faktami i słowami. Eliminują zbiorowe uprzedzenia, przemilczenia i uproszczenia. Podważają zastane „prawdy” i nieuprawnione wnioski, które przyjmowane są na wiarę lub przez powołanie się na autorytet. Nie godzą się na ferowanie niesprawiedliwych ocen, na brak rozumiejącej empatii, na ideologiczną stronniczość i politycznie motywowaną demagogię, na wykorzystywanie historii do walki politycznej. W ten sposób Walicki kwestionuje utrwalone oceny i zgodne werdykty, podawane jako niepodważalne prawdy zadekretowane przez gremia urzędowych historyków i wspierających ich dziennikarzy. Autor dowodzi, że ta rzekoma prawdziwość to grupowy konformizm i koniunkturalizm cenzorów wykonujących dyspozycje polityczne władzy.

Znaczącym wątkiem przewijającym się w tekstach zebranych w tym tomie jest konfrontowanie rzeczywistości PRL z realiami Polski po transformacji. W porównaniach tych Walicki podważa i często odwraca schematyczne, uproszczone wartościowania, przyjmowane powszechnie, czy raczej narzucane, przez upolitycznioną wykładnię historii po 1989 roku. Media, politycy, szkoła i Kościół przyzwyczyły społeczeństwo do manichejskiego, czarno-białego wizerunku powojennych dziejów Polski, w którym PRL to zło absolutne, okres totalitarnego zniewolenia, natomiast czas trwający od roku 1989 to mozolne odzyskiwanie niepodległości, dążenie do dobra. Jeśli wyzwalamąca się

Polska nie jest ciągle jeszcze w pełni sobą, to przyczyną tego stanu rzeczy są wciąż aktywne siły komunizmu, które nie tylko przetrwały, skutecznie maskując w nowych realiach swoją tożsamość, ale odcisnęły na niej swoje piętno. Dlatego najważniejszym zadaniem politycznym u progu nowego ustroju – wedle zgodnej wizji politycznie podzielonego obozu postsolidarnościowego, a nawet części dawnych „komunistów” – stało się ostateczne wykorzenienie szkodliwych wpływów. Próby urzeczywistnienia tej chimerycznej wizji trwają już trzydzieści lat, a siła oddziaływania tak pojmowanego „komunizmu” nie słabnie. Prócz zwalczania złogów dawnego reżimu nowe partie miały jeszcze dwa programy: jednym z nich była próba budowy neoliberalnej utopii „społeczeństwa rynkowego”, a drugim jest reaktywacja anachronicznych tęsknot za organiczną wspólnotą paraplemienną, zhierarchizowaną, autorytarną i uznającą jednolity światopogląd „katolicko-narodowy”. Z obu tych perspektyw najważniejsza stawała się kwestia tak zwanej sprawiedliwości okresu przejściowego. Rozważania na ten temat, zawarte w tekście *Sprawiedliwość na pasku polityki*, otwierają niniejszy tom, przewijają się w nim do końca i pojawiają się w tomie następnym.

We wczesnych zachodnich analizach przechodzenia od dawnego ustroju do demokracji zazwyczaj przedstawiano przypadek Polski jako historię spektakularnego sukcesu transformacyjnego. Z właściwą swemu stylowi badawczemu wnikliwością Walicki koryguje to modelowe podejście w przywołanym tekście. By w pełni docenić wagę tej analizy, należałoby odczytać ją w kontekście, w którym była pierwotnie umiejscowiona. Powstała mianowicie jako głos w dyskusji podczas konferencji naukowej, zorganizowanej na Uniwersytecie Notre Dame w 1997 roku, która poświęcona była problematyce przechodzenia od autorytaryzmu do demokracji w różnych obszarach świata, od Ameryki Południowej po Europę Wschodnią. Następnie pojawiła się jako artykuł w pracy zbiorowej będącej pokłosiem tej konferencji<sup>2</sup>. Walicki polemizuje tam z tezą, jakoby przejście do demokracji w Polsce odbyło się w zgodzie z modelem hiszpańskim, a nowa klasa polityczna

---

<sup>2</sup> *Transitional Justice and the Rule of Law in New Democracies*, red. A. James McAdams, University of Notre Dame Press, Notre Dame, Ind. 1997.

wykazała się wręcz nadmiarem wspaniałomyślności wobec przedstawicieli ustępującego reżimu.

Jedna z ostatnich książek Profesora, wydanych za jego życia, nosiła polemiczny i na pozór przewrotny tytuł *Od projektu komunistycznego do neoliberalnej utopii*<sup>3</sup>. Paradoksalnie książka ta, obejmując swoją problematyką pewne aspekty przemian ideowych i społeczno-politycznych, które stały się udziałem polskiego społeczeństwa w okresie powojennego półwiecza, od powstania Polski Ludowej do jej upadku i transformacji ustrojowej, ujawniła dwie uporczywie trwałe cechy polskiej mentalności: mianowicie oderwanie języka politycznego od rzeczywistości oraz skłonność do myślenia utopijnego. Walicki pokazywał, w jaki sposób Polska samoistnie – bynajmniej nie w wyniku buntu społecznego, ale w rezultacie oporu materii – uwalniała się od komunizmu jako narzuconego z zewnątrz projektu inżynierii społecznej. Czynnikiem wyzwalającym okazała się w pierwszej kolejności sama władza, nominalnie komunistyczna, poddana presji rzeczywistości. Początkowo, szukając sposobu na poszerzenie swojej bazy społecznej i uwiarygodnienie legitymizacji narodowej, władza zaczęła odwoływać się do tradycyjnych składników polskiej tożsamości, a następnie, po zakończonej odwilżą 1956 roku krótkiej fazie ofensywy totalitarnej, przeszła na podyktowane jej przez poczucie realizmu pozycje ustabilizowanego realnego socjalizmu, wycofując się z realizacji projektu komunistycznego. Wobec takiej ewolucji – zaplanowanego odwrotu od komunizmu, a więc świadomej ucieczki od utopii – zdumiewa rzucenie się elity politycznej w pierwszej fazie transformacji ustrojowej po upadku PRL w otchłań utopii neoliberalnej.

W niniejszym tomie powracają dylematy z okresu PRL, jednak nie w celu ukazania całokształtu przemian, jakie zaszły w polskiej historii

---

<sup>3</sup> A. Walicki, *Od projektu komunistycznego do neoliberalnej utopii*, Polska Akademia Nauk, Universitas, Kraków 2013. Na tę okoliczność trafnie zwrócił uwagę Bronisław Łagowski, mówiąc że w powszechnym mniemaniu to komunizm był utopią, a neoliberalizm miał być czystą prawdą. Walicki w pewnym sensie odwrócił to wartościowanie. „Komunizm” u władzy, to znaczy realny system sprawowania rządów, w PRL miał więcej wspólnego z rzeczywistością niż z utopią, był bardziej wyczulony na realia polityczne wewnątrz i na zewnątrz państwa niż panująca po 1989 roku dawna opozycja antykomunistyczna. Patrz „Wypowiedzi w dyskusji nad książką Andrzeja Walickiego *Od projektu komunistycznego do neoliberalnej utopii*”, zamieszczone w niniejszym tomie.

powojennej, ale w celu wyjaśnienia nieporozumień, które narosły wokół tego, czym naprawdę był polski komunizm, czym była PRL i jakiemu celowi służy ciągle powracanie do przeszłości i ukazywanie jej w zniekształconym zwierciadle, w czym tak bardzo lubują się politycy odwołujący się do etosu „Solidarności” i opozycji antykomunistycznej. Równie ważne jest nie tylko pytanie o to, czym był i czym jest komunizm jako desygnat pojęcia, które, pomimo odejścia dawnego ustroju do przeszłości, ciągle pojawia się w polskim słowniku politycznym. Być może jeszcze ważniejsze jest pytanie o wszechobecny w polskim dyskursie publicystyczno-politycznym antykomunizm. Skąd w kraju, w którym komunistów można policzyć na palcach jednej ręki, bierze się taka zaciekłość i determinacja w tropieniu i zwalczaniu „komunizmu”? Dlaczego w Polsce, obok komunistów, odróżnia się postkomunistów? Kim oni są, komu naprawdę są potrzebni i jaką rolę pełnią w opowieściach snutych przez polityków i dziennikarzy?

Analogicznie nieodzowne jest, co również stale podnosi Walicki, zastanowienie się nad tym, czym jest liberalizm, jakie miał historyczne wcielenia i jaki liberalizm może być we współczesnej Polsce obrońcy i zaakceptowany społecznie. W szczególności, czy możliwy jest liberalizm lewicowy i czym on jest? Andrzej Walicki nie obawia się stawiać pytań z pozoru banalnych czy wręcz nieuprawnionych, które nie wydają się ani zagadką, ani problemem. Postronny obserwator mógłby się wręcz zdziwić, że w kraju należącym od prawie 20 lat do Unii Europejskiej można autentycznie wątpić, czy Polska jest krajem demokratycznym. Walicki jednak na serio stawia to pytanie, a odpowiedź, jakiej udziela na kartach niniejszej książki, może niejednego zaskoczyć i skłonić do daleko posuniętej rewizji opinii przyjmowanych odruchowo, bezrefleksyjnie, na wiarę. Dodajmy, że gdyby takie pytanie zostało postawione dziś, po burzliwych doświadczeniach politycznych z kilku ostatnich lat, mogłyby być przez nas uznane za dużo bardziej zasadne niż w chwili, gdy faktycznie zostało przez filozofa zadane, to jest w roku 2015, a więc jeszcze przed ujawnieniem się skutków polityki zainicjowanej przez rządy tak zwanej dobrej zmiany.

Zapewne dociekliwy czytelnik – zwłaszcza ten, który spojrzy na dzieło Profesora jak na swego rodzaju przewodnik po świecie idei, ułatwiający mu jego własne wybory – będzie pytał o to, jakie ostatecznie

jest stanowisko zajmowane przez samego Andrzeja Walickiego w tej czy innej kwestii, jak się sytuował wobec konkretnych dylematów, jakimi słowami określał własne opcje, z jakimi nurtami ideowymi się identyfikował, do których środowisk było mu najbliższym, a wśród których czuł się wyalienowany. Nie uprzedzając odpowiedzi na te pytania, powiem tylko w tym miejscu, że przy całym wyobcowaniu, jakie Andrzej Walicki odczuwał przez większą część swojego życia i twórczości, w rzeczywistości nie był aż tak bardzo osamotniony w swoim postrzeganiu rzeczywistości i w swoich wyborach, jak mu się wydawało. W istocie był dużo bardziej zgodny w ocenie realiów – zjawisk, ludzi i idei – z tak zwanym zwykłym człowiekiem niż z przedstawicielami dawnych i obecnych elit intelektualnych i politycznych, w tym także tych mieniących się liberalnymi. W sprawie jego stosunku do wartości liberalnych i lewicowych stawiano mu niekiedy zarzut, że stoi, a może lepiej, waha się w rozkroku między liberalizmem a lewicą i nie potrafi się zdecydować. Można by ten zarzut zbyć chwytem erystycznym, powołując się choćby na przykład Leszka Kołakowskiego, który kiedyś wyjaśniał, jak można być konserwatywno-liberalnym socjalistą<sup>4</sup>, zaświadczać mocą swego autorytetu, że przy pewnym rozumieniu pojęć konserwatyzmu, liberalizmu i socjalizmu jako idei regulatywnych nie ma między nimi sprzeczności. Z Walickim sprawa jest nieco bardziej skomplikowana i zarazem łatwiejsza.

Andrzej Walicki nigdy nie przeżył zauroczenia komunizmem. Dlatego potrafił spoglądać na przemiany realiów życia w PRL w sposób trzeźwy, nigdy nie znajdując się w stanie ideologicznego rauszu ani pod wpływem traumy rozczarowania. Liberalizm był zgodny z jego indywidualistyczną naturą, wychowaniem i rodzinnymi tradycjami oraz formacją intelektualną zarówno z wczesnego okresu uniwersyteckiego, jak i późniejszych kontaktów zagranicznych, które zaczęły się już w latach sześćdziesiątych. W tym ostatnim aspekcie zapewne nie małą rolę odegrała wieloletnia przyjaźń z jego mentorem i niestrudzonym promotorem Isaiahem Berlinem. Walicki poszedł nawet nieco dalej niż Berlin w kierunku wartości autentycznie lewicowych (choć

---

<sup>4</sup> L. Kołakowski, *Jak być konserwatywno-liberalnym socjalistą? Katechizm*, „Aneks” 1979, nr 20, s. 3–6.

trzeba zaznaczyć, że Berlin złagodził swoje, początkowo ostre, rozróżnienie dwu typów wolności i zaakceptował etyczne argumenty na rzecz obrony słabszych). Przejście od liberalizmu wczesnoberlinowskiego do liberalizmu lewicowego dokonało się w przypadku Walickiego w formie dość udanej syntezy tradycji socjalistycznej z liberalną. Ułatwiło je z pewnością dogłębne przemyślenie nie tylko ewolucji liberalizmu europejskiego, ale także prób syntezy liberalizmu z socjalizmem podejmowanych przez myślicieli rosyjskich. Szczególnie ważną w tym procesie była postać Sergiusza Hessena, który dla Andrzeja Walickiego był nie tylko jednym z wielu występujących na kartach jego książek myślicieli rosyjskich, ale również osobistym przyjacielem i pierwszym nauczycielem filozofii. Nie bez znaczenia były dogłębne studia nad marksizmem. Walicki, choć marksistą ani komunistą nigdy nie był, traktował marksizm poważnie. Nie kwestionował myśli marksistowskiej *en bloc*. Co więcej, uważał jej dorobek w dużej mierze za wartościowy w zakresie analizy kapitalizmu, ale zdecydowanie odrzucał utopijny projekt społeczeństwa komunistycznego. W tym sensie jego krytyka dzieła Marksa szła dalej niż krytyka dokonana przez Kołakowskiego, który w swoim *opus magnum* (*Główne nurty marksizmu. Powstanie, rozwój, rozkład*) dowartościował myśl klasyka z jego wczesnego okresu, widząc w niej przedłużenie, jeśli nie kulminację, wielowiekowej europejskiej tradycji myśli dialektycznej, sięgającej starożytności, do czasów Plotyna. Co więcej, unieważnił pytanie o odpowiedzialność Marksa za późniejsze próby ucieleśnienia komunizmu. Wcześniej zaś sam szukał w jego dziele oparcia dla rewizjonizmu i wewnętrznej krytyki partii z lewej strony. Jest też znamienne, że, odnosząc się do triady Kołakowskiego, Walicki odwrócił kolejność członów i określił się ciągiem „liberalno-socjalny konserwatyzm”<sup>5</sup>, co oznacza jeszcze jeden krok dalej od liberalizmu w stronę lewicy. Paradoksalnie, wbrew słynnej samoidentyfikacji, Kołakowski w rozmaitych swoich deklaracjach, sympatiach i ocenach z okresu emigracyjnego okazał się znacznie bardziej konserwatywny niż socjalistyczny i liberalny, jak również bardziej konserwatywny od Walickiego.

---

<sup>5</sup> Patrz niżej zakończenie tekstu *Czy można mówić o „komunizmie politycznym”?*

Przy całym wyczuleniu Walickiego na wielokierunkowe przepływy inspiracji ideowych, na bogactwo różnorodności, na płynność i zmienność świata idei, w jego własnej postawie światopoglądowej zdumiewa stałość i ciągłość poglądów. W tej trwałości, jako wyróżniku jego osobistego odbioru świata, można jednak dostrzec pewien wyjątek. Jest nim właśnie wyraźna, ujawniająca się szczególnie w ostatniej fazie życia tendencja do zmierzania w kierunku lewej części światopoglądowego spektrum. Zapewne okoliczność ta przynajmniej częściowo tłumaczy się stałym przesuwaniem się w Polsce sceny politycznej coraz dalej na prawo i była reakcją na zupełnie nienormalny stan rzeczy w kraju, którego społeczeństwo, między innymi z powodu dążenia do objęcia go nowoczesną siatką ochrony praw społecznych i pracowniczych, opowiedziało się w referendum za przyłączeniem do wspólnoty państw Unii Europejskiej (co prawda Unii trwającej wówczas w innym niż obecny klimacie społecznym, ale to już inna historia). Przy czym trzeba od razu zaznaczyć, że lewicowość ma dla Walickiego sens odmienny niż przyjęty w dominującym obecnie rozumieniu wartości lewicowych. Nie ma tu mowy o lewicowości jako charakterystycznym dla wielkomiejskiej burżuazji nowoczesnym stylu życia ani o zespole określonych wartości kulturowych czy tak zwanej polityce tożsamości, w której roszczenia świadomych swoich celów, dobrze zorganizowanych, wpływowych i elitarnych mniejszości reprezentowane są na zewnątrz jako walka represjonowanych o uznanie i godność. Tego rodzaju „lewicowość” daje się świetnie pogodzić z polityką neoliberalną i nawet jest przez nią faworyzowana, bo pomaga skutecznie przykryć obszary rzeczywistej dyskryminacji i przymusu. Walicki postrzega lewicowość przez pryzmat zjawisk, takich jak przemoc ekonomiczna, wyzysk i niczym nieuzasadnione drastyczne nierówności społeczne. Fundamentem lewicowej wrażliwości jest dla niego akceptacja zasady społecznie gwarantowanego minimum godnej egzystencji dla każdej osoby ludzkiej. W zamieszczonym w tym tomie tekście *Polska droga od komunizmu do...* Z „Dziennika”, a dokładnie w nocy dziennej, zapisanej pod datą 23 III 2008 roku, znajduje się swoisty katechizm wartości lewicowych, do których urzeczywistnienia zobowiązana jest każda formacja ustrojowa, uznająca się za humanitarną i cywilizowaną, niezależnie od tradycji kulturowych, z jakich wyrosła, i afiliacji



politycznych, do których się odwołuje. W tym sensie Walicki uważa się za spadkobiercę tradycji ideowych polskiej, ale i rosyjskiej inteligencji.

Kiedy i dlaczego warto dopytywać o przeszłość? Wtedy, gdy właściwe zrozumienie przeszłości pomaga rozeznaczyć się w teraźniejszości i znaleźć właściwą drogę ku przyszłości. I dlatego, że błędne postrzeganie tego, co już było, prowadzi do fałszywej wizji tego, co będzie. Stąd na kartach tej książki kilka takich tematów, jak: czym była PRL jako byt polityczny i społeczny? w jaki sposób dokonała się i jaka miała charakter polska transformacja ustrojowa? jaki jest realny sens demokracji w formie, w której ukształtowała się ona w Polsce po 1989 roku? jaki rodzaj zbiorowej satysfakcji, będącej zarazem podstawą nowej tożsamości narodowej, zaoferowała społeczeństwu postsolidarnościowa klasa rządząca? I wreszcie, jaką rolę w tych procesach miała do odegrania, a jaką odegrała w rzeczywistości polska inteligencja? czy właściwie wypełniła swoje powołanie? W szczególności odnajdziemy w tym tomie doprowadzenie do konkluzji sporów, rozpoczętych w tomie pierwszym, o PRL i „Solidarność”.

Okazuje się nie tylko to, że Polska Ludowa nie zasłużyła na swoją czarną legendę. Za sprawą swej bezlitosnej, połączonej z pogardą postawy wobec klasy robotniczej, która wyniosła je do władzy, postsolidarnościowe elity sprawiły, że natarczywe przypominanie świata przez rządy w Warszawie, z okazji kolejnych rocznic Sierpnia 1980, o wkładzie Polski w umocnienie idei solidaryzmu społecznego brzmi jak sztywność. Pozorny paradoks w kraju dumnym z polskości papieża, który głosił teologię pracy. Niniejszy tom przynosi zatem odpowiedzi na szereg istotnych pytań dotyczących polskiej rzeczywistości społeczno-politycznej, zarówno tej z nieodległej przeszłości, jak i tej, w której żyjemy obecnie. Pytania te nie odnoszą się do problemów czysto naukowych. Obchodzą nas jako obywateli zainteresowanych zarówno naszą zbiorową przeszłością, jak i aktualnym stanem relacji społecznych. Czytelnicy przekonają się, że także Autor zawartych w tym tomie rozważań rozpatrywał te kwestie z perspektywy obywatelskiej, a więc spoglądał na rzeczywistość nie tylko jako analityk czy filozof polityki, ale zarazem jako zaangażowany członek wspólnoty wartości i pamięci, składających się na zróżnicowane pojmowanie polskości oraz jej przeszłości, teraźniejszości i przyszłości.

Spór o PRL w ujęciu Walickiego ma wiele wymiarów, ale jednym z najrzadziej dostrzeganych jest aspekt polskości czy swojskości PRL, to znaczy sposób traktowania tego bytu politycznego przez większość ówczesnego społeczeństwa. Pojawia się kwestia prawomocności usprawiedliwienia dawnego ustroju przez odwołanie się do realiów geopolitycznych. Temat ten jest ściśle związany z dyskusją wokół realizmu politycznego, co znajdzie odbicie w tomie trzecim tej publikacji.

Spór o opozycję antykomunistyczną i związek „Solidarność”, uwidoczniony głównie w pierwszej części niniejszego tomu, ujawnia kolejną niespodziankę: „walka o wolność” była w istocie zakamuflowaną walką o władzę. Czas przeszły dokonany został tu niewłaściwie użyty; przydałaby się jakaś forma czasu ciągłego: była i nadal jest walką o władzę. W ustroju, którego kultura polityczna, także standardy i normy pisane oraz, co ważniejsze, te nieformalne, niepisane jeszcze się nie uformowały i nie okrzepły, dynamika konfliktu politycznego może łatwo wymknąć się spod kontroli rozumu politycznego. Tak właśnie stało się w Polsce. Poczynając od lat dziewięćdziesiątych minionego wieku, jakość kultury politycznej stale się obniżała. Wobec narastających trudności i problemów najprostszą formą uwalniania się polityków od odpowiedzialności było stosowanie metody kozła ofiarnego. W tej roli dobrze sprawdzała się PRL. W rezultacie maksymalnego nakręcenia spirali nienawiści w potępieniach PRL nie tylko brakowało umiaru, ale co rusz przekraczano kolejne granice obłąkania. Niebędący członkiem partii radykalnie prawicowej, lecz uważający się za nowoczesnego i światowego liberała Jan Krzysztof Bielecki nie obawiał się w tej sprawie publicznie wyrażać opinii skrajnie nieodpowiedzialnych, mówiąc na przykład, że polski socjalizm był gorszy od hitlerowskiej okupacji. Mimo to mógł w nowej rzeczywistości zostać premierem rządu, a potem prezesem jednego z największych banków. Trudno w tej sytuacji uznać za przesadną opinię Leszka Kołakowskiego, który z niesmakiem zmuszony był skonstatować, że w demokratycznej Polsce nawet półinteligent może być premierem.

Wszystkie problemy, które Andrzej Walicki stawia w niniejszym zbiorze, mają również wymiar praktyczny. Nie są kwestiami czysto teoretycznymi, choć autor nie stroni także od rozważań o charakterze genetycznym. Tak jest między innymi w przypadku kwestii liberalizmu,

którego przeniknięcie uzależnione jest od zrozumienia ewolucji, jakiej pojęcie to i odpowiadająca mu rzeczywistość podlegały w dziejach. Z analizy liberalizmu wyłania się z kolei kwestia właściwego rozumienia własności prywatnej, ujmowanej nie abstrakcyjnie, lecz w warunkach ekonomicznych konkretnej rzeczywistości przemian ustrojowych po 1989 roku. Walicki przenosi optykę historyczno-teoretyczną na płaszczyznę praktyczną i pyta o prawomocność polityki reprivatyzacji oraz szeregu bardzo radykalnych rozstrzygnięć, wdrażanych przez władze publiczne drogą ustaw, wyroków sądowych czy decyzji administracyjnych, których skutki – poprzez zerwanie ciągłości prawnej i podważenie prawnego statusu długotrwałego posiadania – były wyjątkowo bolesne dla olbrzymich grup ludzi i postrzegane jako niesprawiedliwe nie tylko przez osoby nimi dotknięte. Chodzi o sprawy odległe od rozważań akademickich, takie jak wywłaszczenia, eksmisje, brak zabezpieczeń dla ludzi masowo zwalnianych z pracy w wyniku przekształceń gospodarczych lub likwidacji przedsiębiorstw; o to wszystko, co nastąpiło w efekcie świadomie przyjętej strategii dopuszczenia do przejmowania i akumulacji własności przez agresywne i wpływowe grupy powstającej oligarchii finansowej. Przekształcenia te, dekretowane odgórnie, były prezentowane przez rządzących jako rzekomo nieuniknione skutki transformacji ustrojowej. Jako takie znajdowały pozorne usprawiedliwienie w kontynuowanej przez kolejne rządy polityce, odwołującej się do propagandowych sloganów, haseł i frazesów o moralnej powinności oddawania „zagrabionego” i wyższości własności prywatnej nad innymi formami. Walicki kwestionuje prawną i etyczną prawomocność tych uzasadnień.

W tomie drugim powraca również przewijająca się w całej twórczości Walickiego kwestia inteligencji – rozważana zarówno w ujęciu genetyczno-historycznym, jak i pod kątem jej aktualności widzianej w perspektywie pragmatycznej. Przykładem pierwszego ujęcia jest fundamentalny esej zatytułowany *Polskie koncepcje inteligencji i jej powołania*, który na wiele lat pozostanie tekstem znaczącym i referencyjnym, lekturą obowiązkową dla każdego badacza zjawiska inteligencji, podchodzącego do tematu z perspektywy historii intelektualnej. Odpowiedzią na drugi rodzaj pytań są rozważania, które można podciągnąć pod zbiorczy tytuł „czy inteligencja jest dziś do czegoś potrzebna i jeśli tak,

to jakiej inteligencji potrzebują współcześni Polacy?”. Krótko mówiąc, jest to pytanie o rolę inteligencji w demokracji liberalnej. Myśli Walickiego na ten temat są rozproszone w wielu tekstach, które znalazły się w tym tomie, ale w formie usystematyzowanej zostały ujęte w tekście *Czym nie powinna być inteligencja liberalna*.

Przenikliwość i bezkompromisowość Autora w dochodzeniu do prawdy pozwala czytelnikowi dostrzec rzeczywistość w pełnym świetle. Przekonuje się on wówczas, że utrwalana w rytuałach i ceremoniach państwowych, upowszechniana w przekazach medialnych i narzucana w podręcznikach szkolnych rzekoma wiedza potoczna jest toksyczną mieszkanką fałszów i półprawd, pozornych oczywistości i mitów politycznych. Dostrzega także manipulacje, które sprawiły, że historia jako dziedzina poznania naukowego oraz forma świadomości zbiorowej została przekształcona w poletko bitewne polityków. Można zaryzykować tezę, że pisarstwo Walickiego jest szczepionką zabezpieczającą przed zakażeniem wirusem polityki historycznej.

Teksty Andrzeja Walickiego nie tylko mogą być, ale są dla czytelników cenną wskazówką we własnych poszukiwaniach odpowiedzi na istotne pytania dotyczące wymiaru politycznego egzystencji zbiorowej oraz kształtu i jakości norm współżycia społecznego w Polsce. Dostępne do tej pory jedynie garstce specjalistów, nie zostały dotychczas w pełni odczytane i odebrane w szerszym zakresie, w aspektach pozanaukowych, w wymiarze społecznym. Te zebrane w trylogii *PRL i skok do neoliberalizmu* – koncepcyjnie w znacznej mierze przygotowanej jeszcze za życia Walickiego – zawierają ważne przesłanie dla współczesnego człowieka, któremu nie jest obojętna atmosfera ideowa panująca w Polsce. A nieobecność Autora może wręcz sprzyjać recepcji jego dzieła za sprawą oddzielenia od zasadniczych treści wszystkich zakłócających odbiór kwestii pobocznych, nieaktualnych już i na zawsze unieważnionych: niegdysiejszych relacji towarzyskich, zastygłych subiektywizmów środowiskowych, utrwalonych niechęci, zapamiętanych urazów osobistych, uprzedzeń politycznych czy wrogości na tle ideologicznym.